

Natalia Gancarz

Narracja pamięci. Wystawy o zagładzie Romów

Rodzaje upamiętnienia zagłady Romów kojarzy się zazwyczaj z pomnikami i tablicami, a więc z formami materialnymi i stosunkowo trwałymi (np. pierwszy w Polsce pomnik na grobie masowym w Szczurowej, Pomnik Pamięci o Zagładzie Romów w Borzęcinie Dolnym (województwo małopolskie), autorstwa wybitnej romskiej artystki, laureatki Paszportów Polityki 2020, Małgorzaty Mirgi-Tas – by wspomnieć tylko dwa najbliższe mi – lokalizacją i symboliką)¹. Jako dopełnienie upamiętnień materialnych można traktować formy niematerialne – cykliczne i epizodyczne, to jest spotkania memorialne, marsze, manifesty czy konferencje (w Polsce najbardziej znaczące są: obchody Dnia Pamięci o Zagładzie Romów przy pomniku romskim na terenie obozu Auschwitz-Birkenau, cykliczne spotkania kommemoratywno-konferencyjne w ramach ruchu młodzieży romskiej ternYpe² oraz Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów³). Pomiędzy tymi dwoma zjawiskami rozciąga się spektrum form mniej określonych, trudniejszych do zaszeregowania. Na przykład spontaniczne spotkania w miejscach ważnych

¹ Zob. Natalia Gancarz, *Na bister. Nie zapomnij. Do not forget*, Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2020. Książka jest podsumowaniem moich sześcioletnich badań, mających na celu inwentaryzację miejsc pamięci o zagładzie Romów w Europie. Dokonuję w niej typologii miejsc pamięci pod względem form upamiętnienia. Badania prowadzone były m.in. w ramach projektu *Na bister*, finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w latach 2016–18 (Program: Miejsca pamięci narodowej za granicą); *eadem*, www.nabister.pl (→ Szczurowa; → Borzęcin Dolny pomnik); zob. też <http://romski-pomnik.blogspot.com> [dostęp: 31.12.2020]. Zob. też. Natalia Gancarz, *Pamięć cygańskiej zagłady i upamiętnienia w Europie (przyczynek do tematu)* [w:] Ewa Kocój, Tomasz Kosiek, Joanna Szulborska-Łukaszewicz (red.), *Dziedzictwo kulturowe w regionach europejskich. Odkrywanie, ochrona i (re)interpretacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019, s. 155–180.

² <http://www.ternype.eu/> [dostęp: 31.12.2020].

³ Zob. np. Adam Bartosz, *Tabor Pamięci Romów. Roma Caravan Memorial*, Gmina Miasta Tarnowa, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2003. *idem*, *Tabor Pamięci Romów – na drodze budowy etnicznej tożsamości* [w:] *Dialog dla przyszłości. Ten inny w pamięci zbiorowej. Materiały konferencyjne*, Sandomierz, 30 listopada 2007, Sandomierz 2007, s. 55–57; *idem*, *Cygański Tabor Pamięci*, „Pro Memoria”, Nr 10, 1999, s. 53–55; *idem*, *Małopolski Szlak Martyrologii Romów*, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2015.

dla pamięci o zagładzie Romów (jak przez wiele lat na miejscu kaźni w Ponarach koło Wilna). Czy też upamiętnienia tymczasowe (niekiedy można je traktować bardziej jako wydarzenia kulturalne czy artystyczne niż wprost upamiętniające, lecz nie można im odbierać także pewnego charakteru memorialnego). Do tych form można zaliczyć względnie trwałe murale (na terenie getta w Łodzi, w Warszawie i in.) czy też prezentowany w różnych miastach Niemiec „tymczasowy pomnik” poświęcony zamordowanemu w obozie Neuengamme pod Hamburgiem Sinto – Johannowi „Rukelemu” Trollmannowi⁴. Postacią Rukelego, utalentowanego i nagradzanego boksera, zainteresował się ruch artystów z Berlina i Drezna – Bewegung Nurr. Poświęcili mu kilkuletni projekt pod nazwą „9841”, gdyż taki był numer obozowy Trollmanna w KL Neuengamme. Najważniejszym elementem ich działania była budowa tymczasowego pomnika, który przybrał kształt betonowego ringu bokserkiego, otoczonego stalowymi linami⁵. Wśród tego typu form upamiętnienia należałoby umieścić także zjawiska niemające charakteru artystycznego lecz wyłącznie memorialny, a jednak nietrwałe, jak choćby krzyż w przysiółku Biedacz we wsi Bielcza (województwo małopolskie), który czasowo (w latach 2007–2011) upamiętniał dwadzieścioro ósmioro Romów, zamordowanych w tym miejscu w czasie II wojny światowej⁶.

Powyższe przykłady pokazują, że istnieje wiele form pośrednich, pomiędzy upamiętnieniami materialnymi i niematerialnymi, trwałymi i jednorazowymi, czy wreszcie czysto memorialnymi w stosunku do tych, które mają znamiona sztuki.

Prowadząc badania nastawione na opracowania w miarę pełnej bazy europejskich miejsc pamięci o zagładzie Romów (www.nabister.pl), doświadczyliśmy także procesu krystalizowania się samej typologii owych upamiętnień. Stąd podział podstawowy, na który powołuję się powyżej. Kolejnym aspektem, istotnym podczas konstruowania bazy, okazuje się być miejsce, jakie zajmują Romowie w danym upamiętnieniu: czy dana forma upamiętnia wyłącznie Romów (Sintów, Manouche’ów itd.), czy też Romowie są tam wspomniani jako jedna z grup upamiętnianych ofiar. Albo dokumenty lub przekazy wyraźnie wspominają o Romach, ale jako tacy nie są wymienieni w inskrypcjach na pomnikach czy tablicach. Czy można mówić o miejscu pamięci o zagładzie Romów, jeżeli brak wyraźnej o nich wzmianki, lub w ogóle brak tabliczki??

Stając w obliczu konieczności odrzucenia pewnych miejsc pamięci „bo brak tabliczki”, powzięłam decyzję o zastosowaniu w bazie adnotacji o „jej braku”. Tym samym, elementem kwalifikującym dane miejsce pamięci do upamiętnień

⁴ Zob. Gancarz, www.nabister.pl (→Johann Rukeli Trollmann) [dostęp: 31.12.2020].

⁵ Rzeźba była eksponowana 9.06.-16.07.2010 w Viktoria Park w Berlinie, następnie 12.05.-24.06.2011 na Ballhausplatz w Hanowerze oraz 19.10.-16.12.2012 w Hellerau – Europäisches Zentrum der Künste w Dreźnie.

⁶ Gancarz, www.nabister.pl (→Bielcza Biedacz) [dostęp: 31.12.2020].

romskich ofiar zagłady – są fakty możliwe do zweryfikowania w dokumentach. Stela na granicy wsi Zahutyń i Dolina (województwo podkarpackie) informuje, że została ona dedykowana PAMIĘCI/POLEGŁYCH W WALCE/Z OKUPANTEM HITLEROWSKIM/1940–1944 I W OKRESIE UTRWALANIA/WŁADZY LUDOWEJ 1945–1946/KOŁO Z.B.O.W.I.D./W ZAGÓRZU/O.R.M.O. ZAGÓRZ. Skądinąd wiadomo, że upamiętnia osiemnastu Romów (lub wg innych źródeł osiemnaście osób – w tym Romów), zamordowanych w czerwcu 1942 r. około 200 m od pomnika, w naturalnej niecce pomiędzy drzewami⁷.

Wiele jest podobnych miejsc pamięci. Można się domyślać, że informacja o Romach, choćby w formie blaszki na krzyżu, umieszczonym na masowym grobie – pierwotnie była tam umocowana. Miało to miejsce w Imbramowicach na cmentarzu⁸, czy przy leśnej mogile w Bystrzanowicach⁹. Dziś jednak tych informacji próżno szukać. A co z Zawadką Brzostecką (podkarpackie), gdzie na grobie zamordowanych Romów mieszkający w pobliżu gospodarz postawił krzyż bez żadnej inskrypcji? Badacz wiedzę o ofiarach odnajdzie w archiwum. Ale dla przechodnia jedynym źródłem informacji o spoczywających tu ofiarach są kolejni przedstawiciele rodziny doglądający mogiły i poprawiający chylący się krzyż. A jak potraktować murale przedstawiające Dzieci Bałut, na ścianach budynków pamiętających łódzkie Litzmanstadtgetto, pośród których można odnaleźć romskiego chłopca i dziewczynkę?

Tym sposobem zaczęłam rejestrować wszystkie miejsca i wszystkie formy upamiętnienia Romów, pozostawiając kwestię oceny „stopnia i miary upamiętnienia” tym, którzy z materiałów będą korzystać. Decyzja ta okazała się być właściwa, zwłaszcza kiedy analizie poddana została kolejna forma pośrednia upamiętnienia, mianowicie – wystawy. Zapewne istnieją argumenty na to, że ekspozycje (muzealne) mają wyłącznie charakter informacyjny. W tym projekcie jednak traktujemy je także jako formy upamiętnienia zagłady Romów. Nie są bezwzględnie trwałe, są częściowo tylko materialne, ale nie ma wątpliwości, że mają znaczenie dla poszerzania wiedzy, a co za tym idzie – pamięci o „zapomnianym holokauście”.

Jeżeli idzie o wystawy poświęcone zagładzie Romów w czasie II wojny światowej można pokusić się o dalszą systematykę. Po pierwsze, ekspozycje stałe, w całości poświęcone zagładzie Romów. Istnieje takich wystaw pięć. Niewątpliwie najważniejszą, najbardziej znaną jest ta otwarta w 2001 r. w bloku nr 13. na terenie obozu macierzystego Auschwitz. Inna, także ściśle związana z miejscem zagłady Romów, mieści się w dawnym budynku kuźni getta łódzkiego i została otwarta w roku 2009¹⁰. Dwie kolejne wystawy znajdują się na terenie Czech, na

⁷ Gancarz, *ibidem*, s. 48; *eadem*, www.nabister.pl (→ Zahutyń Dolina) [dostęp: 31.12.2020].

⁸ *Ibidem*, s. 14, 51; *eadem*, www.nabister.pl (→ Imbramowice) [dostęp: 31.12.2020].

⁹ Zob. *eadem*, www.nabister.pl (→ Wygwizdów) [dostęp: 31.12.2020].

¹⁰ Kuźnia Romów jest jednym z zachowanych budynków dawnego obozu cygańskiego, będą-

miejscu romskich obozów pracy – w Letach i Hodonínie. Opiekę nad ekspozycjami sprawuje Muzeum romské kultury w Brnie¹¹. Ostatnia z wystaw tego typu znajduje się poza miejscem bezpośrednio związanym z historią zagłady Romów i urządzona jest w Centrum Dokumentacji i Kultury Sinti i Romów w Heidelbergu (Dokumentations – und Kulturzentrum Deutscher Sinti und Roma)¹².

Po drugie – fragmenty ekspozycji, które w całości poświęcone są historii Romów, w ramach których należy wymienić tarnowskie Muzeum Etnograficzne ze stałą wystawą „Romowie – historia i kultura” (od 1990 r.), Muzeum romské kultury w Brnie¹³, Muzej romske kulture w Belgradzie¹⁴ oraz ekspozycję zorganizowaną przez Stowarzyszenie Romów w Polsce z siedzibą w Oświęcimiu¹⁵. Każda z tych wystaw zawiera temat zagłady Romów.

Pojawiają się także wystawy czasowe w całości poświęcone Romom, na których swoje miejsce znajduje tematyka zagłady. Ostatnio (2017) mieliśmy w Polsce okazję oglądać bardzo ciekawe wystawy poświęcone Romom w dwóch ważnych ośrodkach muzealnych: w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu i Muzeum Etnograficznym w Poznaniu. Wrocławska wystawa, „Pe drom baro – Na wielkiej drodze” zrealizowana została ze zbiorów dwóch właścicieli sporych kolekcji cyganologicznych Andrzeja Grzymały-Kazłowskiego i Pawła Lechowskiego. Wystawa, zaprojektowana przez pracownię architektoniczno-wystawienniczą Sowa-Szenk, zawierała część poświęconą zagładzie, w której pokazano m.in. oryginalne fotografie Romów z czasu II wojny światowej oraz dokumenty z obozu Auschwitz-Birkenau¹⁶. Na poznańskiej wystawie temat nie został wyekspono-

cego pierwszym miejscem ścisłego odosobnienia, utworzonym przez Niemców wyłącznie dla Romów. Od listopada 1941 r. przebywało w nim około 5000 Romów i Sinti, deportowanych z Burgenlandu na pograniczu austriacko-węgierskim. Obóz został zlikwidowany w styczniu 1942 r., do tego czasu zmarło w wyniku epidemii tyfusu około 800 osób, reszta została zamordowana w obozie zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Ekspozycja w kuźni stanowi oddział Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, <https://muzeum-tradycji.pl/kuznia-romow/> [dostęp: 31.12.2020]. W roku 2021 ekspozycja zostanie zmodernizowana.

¹¹ <https://www.rommuz.cz/> [dostęp: 31.12.2020].

¹² <https://www.sintiundroma.de/> [dostęp: 31.12.2020]. Ekspersi z Centrum Dokumentacji w Heidelbergu są również autorami wspomnianej wystawy w Auschwitz.

¹³ Wystawa muzeum w Brnie budowana była przez wiele lat, fragment odnoszący się do zagłady Romów został oddany po 2005 r., w najwcześniejszej fazie budowy ekspozycji.

¹⁴ Znany serbski (wcześniej jugosłowiański) badacz historii Romów Dragoljub Acković utworzył prywatną kolekcję poświęconą historii i kulturze serbskich Romów, nadając jej nazwę muzeum. Dla publiczności udostępnił ją (w bardzo ograniczonym zakresie – wystawa mieści się na peryferiach miasta, otwierana jest po wcześniejszym zawiadomieniu opiekuna wystawy) w październiku 2006 r. w formie wystawy „Kultura materialna Romów w Serbii”. Fragmenty wystawy poświęcone są tematyce zagłady.

¹⁵ Wystawa otwarta została w roku 2016 i nosi nazwę skopiowaną z tarnowskiej wystawy stałej, „Romowie – historia i kultura”.

¹⁶ Adam Bartosz, Andrzej Grzymała-Kazłowski (red.), *Pe drom baro... Na wielkiej drodze. Od Cyganów do Romów*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 2017.

wany, ale w publikacji jej towarzyszącej zamieszczono tekst Zbigniewa Pakuły, *Zagłada Romów w Lesie Rzuchowskim. O zagładzie Romów w obozie śmierci Kulmhof w Chełmnie nad Nerem*¹⁷.

W niniejszym zestawieniu pojawiła się już wystawa dotycząca zagłady Romów w Auschwitz. Należy jednak wspomnieć o licznych ekspozycjach, pokazywanych w dawnych obozach, funkcjonujących dziś jako muzea martyrologiczne. W zależności od kraju – tematyka romska traktowana jest jako temat mniej lub bardziej istotny. Zapewne duże znaczenie ma w tej kwestii fakt, kto był organizatorem danego obozu koncentracyjnego. Podejście do tematu różni się nie tylko ze względu na to, jaki był w czasie wojny formalny status Romów, np. na Słowacji przeznaczono dla nich obozy resocjalizacyjne, w Czechach – obozy pracy, w Polsce – obozy koncentracyjne i zagłady, w Niemczech, Austrii – obozy przejściowe i obozy pracy, we Francji – obozy internowania. Znaczny wpływ na sposób prezentowania treści ma także sposób przepracowania tematu holokaustu przez konkretne narody – oraz samoświadomość grup romskich na terenie danych krajów, i ich stopień zorganizowania.

Wspomniane już ekspozycje na terenie Czech (Lety i Hodonín) są wystawami typowymi, pokazującymi codzienne życie w obozie, zatem w swoim charakterze nie różnią się wiele od ekspozycji w barakach wielu innych obozów. W tych jednak dwóch miejscach mamy do czynienia z obozami szczególnymi, bowiem przeznaczonymi wyłącznie dla Romów. Z kolei w muzeach na terenie dawnych nazistowskich obozów koncentracyjnych w Niemczech i Austrii (ale i w Polsce), Romowie traktowani są jako jedna z grup etniczno-narodowych, która doznała represji. Szczególna sytuacja ma miejsce w obozie Auschwitz, gdzie Romom poświęcono osobną ekspozycję w budynku 13., ma to jednak uzasadnienie, bowiem na terenie tego obozu znaleźć można również indywidualne ekspozycje zwane „wystawami narodowymi”¹⁸. W innych muzeach obozowych (Buchenwald, Bergen-Belsen, Dachau, Flossenbürg, Neuengamme – na terenie Niemiec, Mauthausen w Austrii, Kasserne Dossin w Mechelen w Belgii, Westerbork w Holandii, jak również Jasenovac w Chorwacji) – temat romski pojawia się na głównych ekspozycjach, obok innych grup i narodów internowanych. W każdym z tych obo-

¹⁷ Witold Przewoźny (red.), *Romowie ≠ Cyganie*, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Poznań 2017, s. 85–104.

¹⁸ W 1960 r. otwarto pierwszą wystawę narodową, poświęconą Czechosłowacji. Następnie prezentowano wystawy dotyczące Węgier, Związku Radzieckiego, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Jugosławii, Belgii, Danii, Bułgarii, Austrii, Francji, Holandii, Włoch i Polski. Aktualnie muzeum udostępnia następujące wystawy: „Zagłada europejskich Romów”, Wystawa rosyjska: „Tragedia. Męstwo. Wyzwolenie”; „Walka i martyrologia narodu polskiego w latach 1939–1945”; „Tragedia słowackich Żydów”; „Więźniowie z Czech w KL Auschwitz”; „Zdradzony obywatel. Pamięci ofiar holokaustu z Węgier”; „Deportowani z Francji do KL Auschwitz 27 marca 1942–27 stycznia”; „Belgia 1940–1945. Okupacja i deportacje do KL Auschwitz”; „Prześladowanie i deportacje Żydów z Holandii w latach 1940–1945” oraz „Szoa” – blok 27. (żydowska).



Noc Muzeów, Wrocław, 2017, fot. N. Gancarz

zów ukazuje się dane dotyczące ich liczebności, statystyki względem innych grup więźniów, dostępne dokumenty przewozowe, daty transportów czy akcji likwidacyjnych, rodzaje prześladowań itp. Wyraźnie widać jednak tendencję do osobowego traktowania ofiar – w każdej z wymienionych wyżej wystaw wyeksponowano konkretne osoby. Ofiary obozów mają imiona i twarze. Cierpią, giną, niektórzy doczekują wyzwolenia, budują grupową tożsamość opartą o pamięć.

W ten sposób w KL Buchenwald poznajemy m.in. Kurta Ansina, Sinta, który przybył tam z obozu Holzweg w Magdeburgu. W KL Bergen-Belsen (Lohheide, Niemcy) – np. Ceiję Stojkę, austriacką Romkę, znaną malarzkę zmarłą w 2013 w Wiedniu. W Dachau (Niemcy) zaś – Stefana Hodoscha i Stefana Sarkóziego z austriackiego Burgenlandu oraz Adolfa Gussaka, ocalonego. W KL Flossenbürg ukazano postać Stojana Lassischa, Roma z Bośni, który został zamordowany razem z całą rodziną. Także w KL Flossenbürg, w jednym z kątów muzeum znajduje się specjalna biblioteka. Stworzono tam profile przedstawicieli wszystkich grup więźniów, które stoją na półkach niczym biograficzne księgi pamięci. W zakładce „Roma und Sinti” odnajdujemy segregatory z dokumentami i fotografiami oraz historią życia Luise Mai (jedno z sintowskich dzieci, deportowanych do obozu z sierocińca S. Josefspfelge w niemieckim Mulfingen), Jacoba „Johnego” Bambergera, drugiego po Rukelim wybitnego sintowskiego boksera. Jest również Herman Herzberg (więzień obozów Flossenbürg, Dachau, Bergen-Belsen)

oraz Anna Mettbach (więźniarka obozów Auschwitz-Birkenau, Ravensbrück, podobozu Wolkenburg, uczestniczka marszu śmierci do Dachau).

Jacob Bamberger, Herman Herzberg i Anna Mettbach, obok Oscara, Vincenza i Romaniego Rose, jak również Hugo Höllenreina i Rudko Kawczyńskiego – stanowili trzon powstałego po wyzwoleniu ruchu na rzecz pamięci o zagładzie Romów. Byli oni m.in. uczestnikami pierwszych strajków głodowych i manifestacji na terenie obozów Buchenwald, Bergen-Belsen i Dachau (od 1979 r.), podczas których Romowie i Sinti, w większości należący do Dokumentations – und Kulturzentrum Deutscher Sinti und Roma w Heidelbergu domagali się włączenia Romów do listy ofiar narodowego socjalizmu i przyznania „zapomnianemu holokaustowi” należnego miejsca w historii powszechnej.

W KL Neuengamme pod Hamburgiem osobne miejsce przeznaczono Johannowi „Rukelemu” Trollmannowi oraz młodziutkiej Sulejce Klein (siedemnastoletniej więźniarce Auschwitz, Ravensbrück i Neuengamme, zmarłej z wycieńczenia w wieku lat osiemnastu). W materiałach do samodzielnego przeglądania odnaleźć można również sylwetki innych Romów i Sintów, np. Waldemara Wintera, Waldemara Herzberga, Georga Reinhardta.

W Hamburgu znajduje się jeszcze jedna ekspozycja związana z losem Romów. Przy Lohseplatz, dawnej stacji kolejowej Hannover, umieszczono biały kontener, wewnątrz którego znajduje się ekspozycja planszowa wraz z kopiami dokumentów przewozowych¹⁹. Wystawa poświęcona jest 20 deportacjom, które miały miejsce w latach 1940–45 ze Stacji Hannover; deportacjom Żydów i Cyganów. Pokazuje również historię prześladowania Romów od 1933 r. Nieco dalej od placu i kontenera mieści się pomnik, przy którym w specjalnych gablotach wypisano nazwiska wszystkich osób, transportowanych ze stacji Hannover do gett i obozów (Litzmanstadt, Auschwitz-Birkenau – Polska, Mińsk – Białoruś, Ryga – Łotwa, Theresienstadt – Czechy).

Choć w dawnych koszarach (Kazerne Dossin) w Mechelen, w Belgii, Romowie nie stanowili licznej grupy więźniów, to jednak na wystawie poświęcono im sporo miejsca²⁰. Pojawiają się na kilku planszach, np. kiedy mowa o historii ich prześladowań w czasie II wojny światowej czy przy okazji rejestru deportacji, gdzie możemy spojrzeć na fotografię pięknej Romki, Marii Peterbost (deportowanej do Auschwitz transportem Z2²¹, nr 206).

Najbardziej rozpoznawalną, ikoniczną wręcz postacią, kojarzoną z zagładą Romów jest Anna Maria Settela Steinbach. Przez lata uznawana była za niderlandzką żydówkę, znaną jako „Dziewczynka w chuście”. W maju 1944 r. wraz z całą

¹⁹ Gancarz, *Na bister*, *ibidem*, s.107; *eadem*, www.nabister.pl (→Hamburg wystawa Lohseplatz) [dostęp: 31.12.2020].

²⁰ Wystawa dostępna jest w językach niderlandzkim, francuskim i angielskim. Zob. Gancarz, *ibidem*, s. 12, 66; *eadem*, www.nabister.pl (→ Mechelen Kazerne Dossin elementy wystawy) oraz <https://www.kazernedossin.eu/> [dostęp: 31.12.2020].

²¹ Z jak Zigeuner/Cygan.

rodziną, dziesięcioletnia Settela została aresztowana w Eindhoven (Holandia) i przewieziona do obozu Westerbork (Hooghaalen, Holandia). Obcięto jej włosy, więc głowę przysłoniła kawałkiem prześcieradła. 19 maja została sfilmowana przez żydowskiego więźnia, Rudolfa Breslauera, który rejestrował deportację więźniów z Westerbork do Auschwitz-Birkenau²². Jej tożsamość została odkryta przez holenderskiego dziennikarza, Aada Wagenaara, dopiero w roku 1994. Okazało się, że Settela była jedną z 574 Cyganów aresztowanych w 1944 r. i zabranych do obozu Westerbork. Wiadomo również, że kilka miesięcy później została zabita w Birkenau, podobnie jak jej matka, dwóch braci, dwie siostry, ciotka, dwaj bratankowie i siostrzenica. Z całej rodziny Steinbachów ocalał tylko ojciec Setteli²³.

Fotografia *Dziewczynki w chuście*, będąca w zasadzie powielonym kadrem z filmu Breslauera, to jedyna podobizna Setteli. Tym bardziej warto zwrócić uwagę na Muzeum Obozu Westerbork i sposób wyeksponowania tematu zagłady Romów i Sinti za pomocą tego jednego, jedyne go zdjęcia Setteli Steinbach. Fotografia pojawia się zatem jako jedno ze zdjęć z walizce podróżnej, przy dokumentach osobistych, w ramce na biurku, w broszurze do przeglądania. Jest również na pierwszej planszy, prezentującej rampę kolejową, gdzie Settela zajmuje swoje miejsce obok Anny Frank (również więźniarki tego obozu). Wystawa posiada ponadto część multimedialną, gdzie na wielkim ekranie bez przerwy pojawiają się kadry filmów dokumentalnych (np. ten z Settelą) oraz pełna lista imion i nazwisk więźniów obozu Westerbork. Zapętlone nagranie i bez końca powtarzająca się lista nazwisk stanowi całość z ekspozycją na terenie obozu (poza muzeum). Poza niezwykle ciekawym pomnikiem *De 102 000 Namen Lezen* (holend. 'Przeczytaj 102 000 nazwisk'), twórcy wykorzystali do upamiętnienia 102 000 ofiar obozu – dźwięk. Z wagonu kolejowego, podobnego do tego, z którego wygląda Settela, dniem i nocą słychać czytana na okrągło listę nazwisk więźniów obozu. Wśród nich słyszymy nazwiska członków rodziny Steinbach, ale i inne, romskie i sintowskie, jak np. Alberta Miroscha, którego rodzinę upamiętniono pomnikiem w holenderskim Drachten²⁴.

Warto wiedzieć, że ekspozycja w Westerbork, pomimo, że dotyczy represji w stosunku do Żydów i Romów, jest wystawą przyjazną dla dzieci. Nie znajdziemy tam obrazów drastycznych. Jednocześnie wydaje się, że temat nie zostaje pozbawiony głębokich, dramatycznych treści, pokazanych jednak w sposób możliwy do przyjęcia przez młodszych zwiedzających. Temu służyć ma również duża część warsztatowa, przeznaczona nawet dla przedszkolaków, w której pokazuje się losy najmłodszych dzieci – opierając się na motywach dla nich zrozumiałych: brak szkoły, utrudnione nauczanie, rozstanie z przyjaciółmi... Jest to tendencja,

²² Zob. cały dokument Breslauera: <https://youtu.be/icP4Axzz9rY>, Settela można zobaczyć od: 8'06" [dostęp: 31.12.2020].

²³ Zob. <https://www.romasintigenocide.eu/> [dostęp: 31.12.2020].

²⁴ Gancarz, *ibidem*, s. 30–32; *eadem*, www.nabister.pl (→ Westerbork) [dostęp: 31.12.2020].



Hooghaalen-NE-Westerbork, 2017, fot. N. Gancarz

którą od lat propaguje izraelski instytut Yad Vashem: każdej grupie wiekowej można i należy opowiadać o zagładzie, ale wyłącznie w sposób nienaruszający wrażliwości odbiorców. Najmłodszym mówi się o straconych skrzypcach i zabawkach. Starszym – o rozstaniu z bliskimi. Dopiero osoby dorosłe mogą próbować unieść ciężar wiedzy o istocie zagłady.

W niniejszym tekście zatrzymałam się dłużej na ekspozycji Muzeum Obozu Westerbork także z powodu wyjątkowego charakteru samego obozu. W czasie wojny pełnił on rolę jednego z kilku niemieckich obozów pokazowych, propagandowych. Został założony w 1939 r. dla żydowskich uchodźców, którzy wjechali do Niderlandów nielegalnie. Do 1941 r., a więc już po inwazji Niemiec na Holandię, obóz nadal funkcjonował w ten sposób, będąc miejscem zamieszkania dla ok. 1100 Żydów, w przeważającej mierze uciekinierów z Niemiec. Od roku 1942 stał się obozem przetrutowym, z którego w każdy wtorek wyjeżdżały transporty do obozów koncentracyjnych (wśród nich jeden – cygański – z 19 maja 1944 r.), jednak w dalszym ciągu życie obozowe przebiegało dwutorowo. Z jednej strony 1000–2000 więźniów „stałego pobytu”, których zachęcano do pracy, rzemiosła, rękodzieła; którzy posiadali w Westerbork np. własny teatr-kabaret oraz mobilną synagogę (w samochodzie dostawczym). I więźniowie „tymczasowi”, przeznaczeni wyłącznie do deportacji. A wśród nich – holenderscy Romowie i Sinti.

Propagandowy obóz Westerbork przywołuje skojarzenie z innym krajem i innym miejscem pokazowym. Los więźniów jest również odmienny. Myślę o obozie

dla Romów na terenie lotniska Maxglan pod Salzburgiem. W latach 1940–43 mieścił się tam obóz, w którym w skrajnie trudnych warunkach przetrzymywano ponad 300 Romów z Austrii. Na co dzień pracowali oni m.in. przy budowie autostrad. Maxglan nie posiada wystawy opisującej życie osadzonych Romów, jednak – możemy obejrzeć jego więźniów, żywych. Stamtąd bowiem rekrutowała Romów do statystowania w swoich filmach Leni Riefenstahl, dokumentalistka, propagandzistka, filmowiec. Spośród 51 mężczyzn-statystów, zaangażowanych do jej filmu „Tiefland” (‘Dolina’), realizowanego w Krünn w Mittenwald, 25 trafiło do Auschwitz, 3 do męskiej części Ravensbrück, 14 do Lackenbach, 2 zmarło w obozie Maxglan, a los pozostałych 7 pozostaje nieznany. Dramat więźniów polegał na przykład na tym, że zmęczeni po ciężkiej pracy, zagłodzeni – „zapraszani” byli na plan filmowy, na którym „brali udział” (statystowali) w wystawnej uczcie. Dotknięcie jedzenia karane było jednak ciężkim pobiciem²⁵.

Wspomniałam, że sposób prezentowania tematyki zagłady Romów zależny jest od narracji historycznej danego kraju i narodu. Niemcy, Austria, Czechy, Polska różnią się w swojej narracji, ale wykazują również cechy wspólne. Jedną z nich jest w ogóle chęć podjęcia tematu zagłady Romów. Inną sytuację odnajdujemy we Francji. W jedynym niemieckim obozie na terenie Francji, Natzweiler-Struthof (Alzacja) – Romowie pojawiają się wyłącznie w statystykach obozowych; wedle nich stanowili 0,6% więźniów obozu. Niewiele informacji na temat prześladowań nomadów, koczowników, Cyganów w czasie II wojny światowej znajdujemy także w innych miejscach pamięci. Np. w XVIII-wiecznej Królewskiej Warzelnii Soli w Arc-et-Senans (departament Doubs) w latach 1941–43 przetrzymywano ponad 370 (wg innych źródeł: 200) Manouche’ów, Romów, Jeniszy, handlarzy obwoźnych – nazywanych ogólnie Cyganami lub nomadami. Więcej niż połowę tej grupy stanowiły dzieci poniżej 15 roku życia. Na terenie żup w wielu odrestaurowanych budynkach znajdują się wystawy, poświęcone historii obiektu oraz produkcji soli. Etap przekształcenia kompleksu w obóz internowania został jednak prawie całkowicie pominięty. Tylko jedna plansza na wystawie (w języku francuskim) podaje skrótową informację o „czarnych latach” 1939–45, mówiąc m.in. że w lipcu 1942 r. na terenie żup przebywało w trudnych warunkach 261 Cyganów, deportowanych później do obozu Jargeau (departament Loiret). Na tablicy widnieje również kopia dokumentu identyfikacyjnego oraz fotografia Emila Chandello, skrzypka, który w Arc-et-Senans przebywał wraz ze swoją żoną. Żona zmarła tutaj w lutym 1943 r., on sam został deportowany do Jargeau, gdzie zmarł 4 marca 1944, wkrótce po przyjeździe²⁶.

Prawda, że los Cyganów francuskich różnił się od tego, jaki przypadł w udziale ich niemieckim czy austriackim braciom. Tylko stosunkowo nieliczna grupa tra-

²⁵ Fragment *Tiefland* Leni Riefenstahl ze statystami z obozu Maxglan, zob. <https://youtu.be/rNGZO-89464> [dostęp: 31.12.2020].

²⁶ Gancarz, *ibidem*, s. 12, 40; *eadem*, www.nabister.pl (→ Arc-et-Senans) [dostęp: 31.12.2020].

fiła do niemieckiego obozu w Alzacji i – na śmierć. Pewna liczba nomadów zmarła od chorób, braku higieny, z zagłodzenia i ogólnie trudnych warunków bytowych w licznie rozsianych obozach internowania Cyganów na terenie całej Francji. Jednak trzeba pamiętać, że „obozem internowania” nazywano czasem jedno gospodarstwo, w którym osiedlono grupę czy rodzinę wędrowców, nakazując im (lub nie) pracę np. na roli. Z tych licznych niewielkich obozów większość Romów trafiła ostatecznie do centralnego obozu dla koczowników, Cyganów, wędrowców w „typie cygańskim” – w Montreuil-Bellay²⁷ (nie posiada swojej ekspozycji). Przy czym, chociaż w trudnych warunkach, i chociaż internowani – w większości po wojnie wrócili oni do swoich domów. Stosunkowo małe grupy trafiły do KL Sachsenhausen²⁸ (z francuskiego Poitiers) i do Auschwitz (przez belgijskie Kazerne Dossin). Tym bardziej interesujące jest, że tematykę prześladowania Romów podjęło muzeum obozu Rivesaltes²⁹, na południu Francji.

Ekspozycja w tym muzeum przekrojowo traktuje losy koczowników francuskich, rozpoczynając od prób ich kontrolowania, które państwo powzięło już w 1912 r., wprowadzając *Carnet Anthropométrique d'identité nomades* ('Zeszyt antropometryczny [do] identyfikacji nomadów/Cyganów'). Dalej prezentowane są statystyki obozowe (7% tj. 1330 osób w Rivesaltes to przedstawiciele rozmaitych grup cygańskich i nomadycznych, posiadających *Carnet*) oraz historia prześladowań ilustrowana przykładem rodziny François Hoffmana, która przeszła przez obozy Argelès-sur-Mer, Rivesaltes i Saliers.

Istnieją wyraźne różnice w narracji oraz procesie kształtowania się pamięci o zagładzie Romów na Wschodzie i Zachodzie Europy. Nie bez znaczenia jest tutaj stosowana przez nazistów forma prześladowania i eksterminacji Romów. W okupowanych państwach zachodnich Romów, koczowników, handlarzy obwoźnych, cyrkowców i innych „ludzi drogi” deportowano na ogół do lokalnych obozów koncentracyjnych. Część z internowanych była tylko izolowana (np. we Fran-

²⁷ Gancarz, *ibidem*, s. 12, 22; *eadem*, www.nabister.pl (→ Montreuil Bellay obóz) [dostęp: 31.12.2020].

²⁸ Gancarz, *ibidem*, s.14, 24; *eadem*, www.nabister.pl (→ Oranienburg Sachsenhausen elementy wystawy) [dostęp: 31.12.2020].

²⁹ Obóz, zajmujący teren 600 ha, powstał jesienią 1939 r. i jego pierwszymi mieszkańcami byli Hiszpanie i najemni żołnierze, uciekający z Hiszpanii po zwycięstwie generała Franco. W latach 1939–45 internowano tam jeńców wojennych, później również Żydów i Cyganów. Historia obozu nie skończyła się wraz z zakończeniem II wojny światowej. Po wojnie algijskiej z utworzonych wcześniej mniejszych ośrodków na czterech wyspach Morza Śródziemnego – do Rivesaltes trafili tzw. harkisi, dawni algijscy pomocnicy armii francuskiej – wraz z rodzinami. Rivesaltes stało się obozem dla uchodźców, a ostatnie rodziny opuściły go w 1977 r. Po tym czasie przywrócono pierwotne założenia koszarowe dla ogromnego obszaru Rivesaltes, ale w latach 1986–2007 – w dalszym ciągu istniała tam wydzielona część, będąca obozem zatrzymania nielegalnie przebywających na terenie Francji cudzoziemców, zob. Gancarz, *ibidem*, s. 40, 58; *eadem*, www.nabister.pl (→ Rivesaltes obóz) [dostęp: 31.12.2020].

cji), inni trafiali do obozów pracy przymusowej (w większości krajów Europy zachodniej). Z lokalnych obozów część z nich trafiła do obozów zagłady, zwykle na teren okupowanej Polski, przy czym najliczniejsze grupy zostały deportowane do ośrodków zagłady Auschwitz-Birkenau i Kulmhof (Chełmno nad Nerem), choć docierały także do bardziej odległych Vernichtungslager, np. podmińskiego Małego Trościeńca (białorus. Малы Трасцянец). Nawet pobyt w niewielkim, kilkudziesięcioosobowym „obozie” (zwykle tymczasowo, a następnie w większym obozie cygańskim lub ogólnym) nie gwarantował przeżycia, bowiem warunki z reguły były tam trudne, najczęściej – katastrofalne. Tak więc władze okupowanych przez Niemców państw zachodniej Europy problem z „asocjalnymi” obywatelami rozwiązywały poprzez ich izolację (internowanie) lub/i wywózkę. Na terenie okupowanej Polski oraz obszarach zajętych przez Niemców po inwazji na Sowietów w 1941 r. Romowie byli zabijani na ogół na miejscu, tam gdzie ich zastali niemieccy lub kolaborujący z okupantem miejscowi policjanci, żołnierze, czasem – ludność cywilna. Zaś do obozów śmierci utworzonych na terenie okupowanej Polski trafiali głównie Romowie z Europy zachodniej (przede wszystkim z Czech, Niemiec, Austrii, Holandii, Belgii i Francji).

Formy prześladowania Romów, jak również powojenne procesy towarzyszące polityce upamiętniania ich zagłady mają również wpływ na liczbę i formę muzealnych wystaw odnoszących się do Samudaripen/Porraimos. W Europie zachodniej (przede wszystkim dzięki działaczom organizacji romskich, jak Dokumentations – und Kulturzentrum Deutscher Sinti und Roma w Heidelbergu) temat „zapomnianego holokaustu” zaczął być mocno podkreślany w debacie publicznej już końcem lat 70. XX wieku. Z kolei Europa wschodnia w zasadzie rozpoczęła drogę ku **przypominaniu** dopiero po rozpadzie systemu komunistycznego. Nie twierdzę, że wcześniej romskie ofiary nazizmu nie były upamiętnione, przeciwnie. Jednak pozostaje zagadką z jakich przyczyn, na pomnikach i tablicach z inskrypcjami ich fundatorzy upamiętniali Romów jako „obywateli”, „mieszkańców”, nie wskazując na ich pochodzenie etniczne/narodowe czy też nie podając (znanych) ich nazwisk³⁰. Wszelka aktywność publiczna podlegała przecież wtedy kontroli politycznej. Z wymienionych względów także sieć miejsc pamięci jest na Zachodzie znacznie gęstsza niż na Wschodzie, co szczególnie rzuca się w oczy na terytorium krajów powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego. A istnieją tam przecież setki miejsc egzekucji Romów.

³⁰ Od lat dyskutujemy z Adamem Bartoszem na ten temat. Czy nazywanie Romów – „mieszkańcami/obywatelami” wskazuje na mocną identyfikację ludności lokalnej z losem „jej” Cyganami, czy raczej chodzi tu o unifikację związaną z uniwersalnym „obywatelem”, nieposiadającym rasy, osobowości, narodowości, rodzajem tzw. *homo sovieticus*, z może jest to, właściwa dla wczesnego okresu reżimu komunistycznego, zasada zawłaszczania cierpienia ofiar innych, niż Polacy. Co szczególnie uwidacznia się w inskrypcjach w miejscach upamiętniających zagładę Żydów (występują tam oni jako „obywatele polscy”, „mieszkańcy” danej miejscowości itp).



Landau in der Pfalz, 2018, fot. N. Gancarz

Odzwierciedlenia ogólnej narracji dotyczącej zagłady Romów i jej upamiętnienia dopatrzyć się można w omawianej tutaj kwestii – odpowiednich ekspozycji dokumentujących zagładę Romów. Powyżej wymieniałam typy ekspozycji oraz miejsca prezentujące tę tematykę – w ogólnie potraktowanej Europie zachodniej. Wyraźnie widać, że w Europie wschodniej ta forma upamiętnienia martyrologii Romów jest praktycznie nieobecna. Na terenie największego kompleksu upamiętniającego niemieckie zbrodnie na Wschodzie – Babim Jarze (Kijów, Ukraina) istnieje tylko jedna plansza informująca ogólnie o losie Romów w czasie II wojny światowej, wchodząca w skład plenerowej wystawki informującej ogólnie o tym miejscu. Trudno tę planszę traktować w kategoriach wystawy.

Podobnie wygląda sprawa na Bałkanach. Istnieje tam niewiele miejsc upamiętnienia zagłady Romów, przede wszystkim tuż powojennych, fundowanych przez instytucje państwowe. Dziś straszą, popisane sprejem, z oderwanymi tablicami, socrealistyczne betonowe pomniki poświęcone nie wiadomo komu i czemu. Jeśli zaś chodzi o wystawiennictwo dotyczące zagłady Romów – podczas wypraw udało się znaleźć zaledwie trzy ekspozycje, mające pewne interesujące nas elementy. Po pierwsze, wspomniana wcześniej stała wystawa w Belgradzie (Muzej romske kulture) Dragoljuba Ackovića. Po drugie Kragujevac (także Serbia), w którym to na miejscu dawnego obozu Crveni Krst mieści się Park Pamięci (Spomen Park) oraz Muzeum 12 lutego (Музей „21. октобар”). Nazwa muzeum upamiętnia wydarzenie 12 lutego 1942 r., kiedy to w obozie miała miejsce zorga-

nizowana ucieczka więźniów. Ze 147 osób, które próbowały wydostać się z obozu – 105 udało się, jednak aż 82 z nich zmarły podczas drogi. W reakcji na to wydarzenie Niemcy dokonali masowej egzekucji i w tym samym miesiącu, na wzgórzu Bubanj, zabito wszystkich Żydów i wielu Romów. O Muzeum w Kragujevac wspominam tylko dlatego, że stała ekspozycja powstała dopiero w roku 2003, a czas, który minął od wydarzeń II wojny światowej i zmiany polityczno-społeczne bez wątpienia wpłynęły na wiarygodność przedstawionych treści. Chociaż jednak na terenie Kragujevac zginęło kilkuset Romów – ekspozycja nie poświęca im wiele miejsca. Tylko wytrawny badacz potrafi spośród eksponowanych fotografii mężczyzn i chłopców wyłowić twarze Romów, opierając się na znajomości romskich nazwisk, zawodów lub funkcji oraz typów antropologicznych.

I w końcu największy, najbardziej znany i zapewne najokrutniejszy z bałkańskich obozów – Jasenovac. Ekspozycja muzealna, podobnie jak to ma miejsce w dawnych obozach w innych krajach – podejmuje temat romski, w bardzo jednak ograniczonym zakresie. Głównym powodem zdaje się jednak być w tym wypadku brak materiałów, nie zaś niechęć do zmierzenia się z tematem. Romowie pojawiają się zatem w statystykach ogólnych obozu, pokazanych jest kilka dokumentów np. wezwanie policji do zgłaszania miejsca pobytu Romów, kilka nagrań (np. wywiad z Nadirem Dedićem o Romach przyłączających się do partyzantki) oraz fotografii. Warto pamiętać, że Jasenovac był obozem śmierci, a wśród jego ofiar drugą po Serbach najliczniejszą grupą byli właśnie – Romowie (16 131 osób), przewyższający liczebnością nawet Żydów (12 982 osób). Przy tym nie zachowały się wykazy nazwisk, znane są tylko liczby więźniów, przybyłych w poszczególnych transportach. W 2016 roku osobno postawiono ekspozycję czasową na roll-upach, poświęconą w całości romskim ofiarom obozu, przy czym prezentuje ona dokładnie te same materiały archiwalne i treści, które znajdujemy na wystawie stałej, wyodrębnione tylko tematycznie i zestawione w osobnej sali³¹.

Jak widać europejskie wystawiennictwo dotyczące zagłady Romów w czasie II wojny światowej ciągle dość marginalnie traktuje losy Romów³². Rysuje się wyraźna granica między zachodnią i wschodnią Europą, zarówno jeśli idzie o pamięć i upamiętnienia, jak i o podejmowanie tematu na ekspozycjach muzealnych. Jest to o tyle istotne, że współczesna romska tożsamość grupowa odno-

³¹ Autorem wystawy jest Ivo Pejaković, grafiki Maja Halapija z Muzeum Miejsca Pamięci Jasenovac (Spomen područje Jasenovac). Dokumenty dotyczące Romów w Jasenovac można zobaczyć również na stronie muzeum: <http://www.jusp-jasenovac.hr/Default.aspx?sid=5708> [dostęp: 31.12.2020].

³² W swych dotychczasowych badaniach skupiam się zasadniczo na europejskich przykładach upamiętnienia. Poza Europą niewątpliwie najważniejszym miejscem upamiętniającym zagładę Romów jest United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie, gdzie temat romski jest wyekspozowany, zob. np. Jeshajahu Weinberg, Rina Elieli, *The Holocaust Museum in Washington*, New York 1995, ilustr.

si się coraz rzadziej do wspólnych indyjskich korzeni. Dzisiejsi romscy liderzy starają się bowiem budować nowoczesną tożsamość, mocno eksponując historyczny wątek wyjątkowości cierpień ich przodków w kontekście nazistowskich prześladowań. Mając jednak na uwadze, że twórcami ekspozycji muzealnych (też obozowych) dotyczących zagłady zazwyczaj są nie-Romowie, tym bardziej ważne i warte podkreślenia jest to, że stowarzyszenia i organizacje romskie podejmują kroki w kierunku edukowania społeczeństw na temat swojej tragicznej historii. Tym bardziej, że temat zagłady, opisywany na wystawach w Muzeum Kultury Romskiej w Brnie, Belgradzie, Oświęcimiu, czy szczególnie wystawa poświęcona Samudaripen/Porraimos w Heidelbergu, przedstawiony jest w sposób maksymalnie obiektywny, oparty o dokumentację źródłową i pozbawiony cech propagandy. Dzięki temu Romowie, już nie jako ofiary holokaustu, ale jako liderzy i promotorzy nowoczesnej tożsamości kulturowej/narodowej – zyskują na wiarygodności.

LITERATURA

- Adam BARTOSZ, *Tabor Pamięci Romów. Roma Caravan Memorial*, Gmina Miasta Tarnowa, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2003.
- Adam BARTOSZ, Andrzej GRZYMAŁA-KAZŁOWSKI (red.), *Pe drom baro...Na wielkiej drodze. Od Cyganów do Romów*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 2017.
- Natalia GANCARZ, *Na bister. Nie zapomnij. Do not forget*, Komitet Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Tarnów 2020.
- Natalia GANCARZ, *Pamięć cygańskiej zagłady i upamiętnienia w Europie (przyczynek do tematu)* [w:] Ewa KOCÓJ, Tomasz KOSIEK, Joanna SZULBORSKA-ŁUKASZEWICZ (red.), *Dziedzictwo kulturowe w regionach europejskich. Odkrywanie, ochrona i (re)interpretacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019, s. 155–180.
- Witold PRZEWOŹNY (red.), *Romowie ≠ Cyganie*, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Poznań 2017, s. 85–104.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE:

Baza miejsc pamięci o zagładzie Romów: <http://nabister.pl/>

Centrum Dokumentacji i Kultury Sinti i Romów w Heidelbergu: <https://www.sintiundroma.de/>

Dokument Breslauera: <https://youtu.be/icP4Axzz9rY>

Fragment *Tiefland* Leni Riefenstahl: <https://youtu.be/rNGZO-89464>

Muzeum Auschwitz-Birkenau: <http://www.auschwitz.org/>

Muzeum Jasenovac: <http://www.jusp-jasenovac.hr/Default.aspx?sid=5708>

Muzeum romské kultury w Brnie: <https://www.rommuz.cz/>

Pomnik Pamięci o Zagładzie Romów: <http://romski-pomnik.blogspot.com/>

TernTpe: <http://www.ternype.eu/>

Zagłada Sinti i Romów w Europie: <https://www.romasintigenocide.eu/>

Natalia Gancarz

NARRATIVE OF MEMORY. EXHIBITIONS DEVOTED TO EXTERMINATION OF THE ROMANI PEOPLE

The article is devoted to permanent exhibitions commemorating the extermination of the Roma. The author systematizes the exhibitions, paying attention to such aspects as their location (e.g. in former concentration and extermination camps, in Romani museums, etc.), how the extermination of the Roma is presented (e.g. the Roma among other victims of genocide, or the theme of extermination as an element of the history of Roma communities). The text also presents individuals who are uniquely connected with the topic of the extermination of the Roma. The narrative is built mainly upon the example of their lives, bringing the audience closer to the drama of Samudaripen / Porrajmos.